

**N**iektóre środowiska wysuwają postulaty spowiedzi dopiero po szesnastych urodzinach. Czy sakrament pokuty rzeczywiście jest traumą dla dzieci?

Dziecko jest pełnym człowiekiem, wyposażonym w rozum, uczucia i wolę, a więc i sumienie. Owszem, jego sumienie jest dopiero w fazie kształtowania, ale już kilkulatek ma świadomość złego postępuku i odczuwa wyrzuty sumienia jak dorośli. Tak samo ma potrzebę uwolnienia się od poczucia winy – zniknie ono nie wskutek zanegowania spowiedzi, ale uwolnienia się od grzechu.

Pomysł zakazania spowiedzi do szesnastego roku życia jest wstępem do zniesienia spowiedzi w ogóle, a to doprowadzi do zanegowania grzechu, przed czym przestrzegali już Pius XII i Jan Paweł II. Pozbawienia dzieci sakramentu pokuty i pojednania nie zawaham się nazwać grzechem ich gorszenia, polegającego nie na nauce zła, ale na odebraniu im możliwości uwolnienia się od zła. A uwolnienie się od grzechu to jeden z warunków osobistej świętości. Myślę, że te postulaty ukazują nie tyle problemy dzieci, ile problemy dorosłych, którzy je formułują.

**Ktoś mógłby powiedzieć: a z czego takie dziecko ma się spowiadać, niech poczeka, aż naprawdę będzie miało czym „zawracać głowę Trójcy Świętej”.**

Dziecko powinno przystąpić do I Komunii świętej, zanim pozna smak grzechu. Potem, gdy w szkole zetknie się z wulgaryzmami, nienawiścią, pornografią, bez świadomości, jak ciężkiego kalibru to



fol. archiwum prywatne

# Spowiedź – tylko dla dorosłych?

Z ks. Marcinem Węclawskim, propagatorem wczesnej spowiedzi i Komunii świętej, rozmawia Monika Odrobińska

grzechy, łatwiej może dać im się skusić. Pewna babcia opowiadała mi o zostawionej przez jej siedmioletnią wnuczkę karteczce z przeprosinami, bo podebrała jej 70 groszy. Zapytana, dlaczego to zrobiła, odpowiedziała, że chciała pomóc koleźce, który nie miał na bułkę. Nie powinniśmy bagatelizować grzechu dziecka,

bo choć dla nas błahy, jemu jawi się jako ważny. Dziewczynka czuła, że jej dobre intencje nie zmywają złego postępuku, ale skoro go żałowała, powinna mieć szansę na miłosierdzie.

Kanon 97 kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. mówi, że już siedmioletnie dziecko może popełnić grzech, za

który ponosi pełną odpowiedzialność moralną. Nie ma się co przy tym spierać o granicę między grzechem ciężkim i powszednim. Jeśli w konfesjonale przedszkolak mówi, że popchnął kolegę, a tamten się przewrócił i płakał, to znaczy, że ten czyn go obciąża i chciałby ów balast zrzucić.



Ks. Marcin Węclawski (1956) – proboszcz poznańskiej parafii Maryi Królowej, inicjator i propagator wczesnej spowiedzi i Komunii świętej, wicepostulator procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Woźnego.

Kanon 914 KPK nie określa ściśle wieku gotowości dziecka do przyjęcia I Komunii świętej i poprzedzającej ją spowiedzi. Mówi natomiast o momencie „dojścia do używania rozumu”. Kiedyś po udzieleniu nauki, nałożeniu pokuty i wypowiedzeniu formuły „A teraz żałuj za grzechy” usłyszałem od sześciolatka: „ja nie teraz, ale cały czas żałuję”. Oto postawa, do jakiej odnosił się Jezus w słowach, byśmy byli jako dzieci, inaczej nie wejdziemy do Królestwa Bożego. Po 42 latach bycia księdzem, w tym 30 proboszczem w dużej parafii, w której przygotowuję do Komunii nawet pięcioletnie dzieci, wiem, jaką radość może im dać dobrze przeżyty sakrament pokuty.

**Niestety, bywa też przeżywany źle. Znam mężczyznę, który zmuszony w dzieciństwie do spowiedzi i źle potraktowany przez spowiednika, zamknął się na Kościół. Jak dobrze przygotować dziecko do tego wydarzenia?**

Rzeczywiście, przykre doświadczenie pierwszej spowiedzi może przełożyć się na niechęć do niej, aż do jej negowania. Zdarzyło mi się pogonić ojca, który nagrywał kamerą spowiedź swojego dziecka, co już zakrawało na religijną pornografię.

Czasem przychodzi walczyć nie tylko ze zbyt blahym stosunkiem do spowiedzi jako kolejnego „materiału” na rodzinny filmik, ale także z nadgorliwością, np. w stosunku do formuły spowiedzi. Zbytne przykładanie do niej wagi sprawia, że w konfesjonale dziecko skupia się, by ją poprawnie wyrecytować, niczym wierszyk na akademii. Bo jeśli nie, to ksiądz nakrzyczy, a rodzice najedzą się wstydu. Jako młody ksiądz ze zgrozą obserwowałem, jak dziecko czytało grzechy z kartki zapisanej maczkiem przez mamę i dukało „cudziuszyłem”, bo nie rozumiało, co znaczy cudzołóstwo. Takie przeżywanie spowiedzi może do niej zrazić.

Wiele razy widziałem, jak po pierwszej spowiedzi dzieci biegnęły w podskokach do rodziców – nie dlatego, że udało im się wyrecytować formułkę, ale z czystej radości po doznaniu przebaczenia i miłosierdzia. Konfesjonał to miejsce, w którym dzieci

powinny się dowiedzieć, że Bóg nas nie potępia, ale zbawia.

**Ale czy pięcioletnie, a nawet dziewięcioletnie jest w stanie zrozumieć, czym jest rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, szczerze wyznanie grzechów oraz zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu?**

Nie mam wątpliwości, że przyjęte w Polsce dziewięć/dziesięć lat (trzecia klasa szkoły podstawowej) jako „wiek pierwszokomunijny” to za późno. Poczucie winy dzieci znają wcześniej i mają prawo się od niego uwolnić. Przykazania kościelne obowiązują przecież od siódmego roku życia, a jedno z nich mówi o spowiedzi i Komunii świętej na Wielkanoc. Skoro dzieci są w stanie opanować obsługę komputera i zręby języka angielskiego w wieku przedszkolnym, to nie będzie ponad ich możliwości przyswojenie wiedzy o sakramentach pokuty i Eucharystii.

Ważne jest, by rachunek sumienia nie koncentrował się na „rachowaniu” grzechów. Przygotowując rodziny do I Komunii dziecka, domagam się, by rodzice nie wypisywali jego grzechów na kartce, bo to łamie tajemnicę spowiedzi. Tym, co rodzice mogą zrobić, jest pomoc w codziennym rachunku sumienia odprowadzaniem przy wieczornej modlitwie. Mogą wówczas zasugerować, że córka np. nie była dziś grzeczna dla babci i to obraziło nie tylko ją, ale i Pana Boga. Nie chodzi o wzbudzanie w ten sposób poczucia winy, ale o kształtowanie sumienia.

Także aby dziecko umiało żałować za grzechy, powinno mieć świadomość, że mogło nimi skrzywdzić konkretne osoby, ale najbardziej Pana Jezusa. Pomocą w żalu za grzechy jest pocałowanie przez dziecko Ukrzyżowanego.

**A jeśli sześciolatek powie, że wcale nie żałuje kopnięcia kolegi, bo to tamten zaczął?**

To powinien usłyszeć, że Jezus uczy, by zło dobrem zwyciężać. Niekoniecznie przyjmie to natychmiast i bez oporów, wszak wychowanie to proces, dlatego rodzice konsekwentnie powinni kształtować sumienie dziecka.

Kolejnym warunkiem spowiedzi jest postanowienie poprawy. Można wytłumaczyć dziecku, że Pan Bóg pragnie

jego świętości, i wspólnie zastanowić się, w czym może ją osiągnąć, co mu w tym przeszkadza i o jaką łaskę w pokonywaniu trudności może poprosić w modlitwie.

I rzecz często pomijana: zadośćuczynienie. Dzieki niemu dziecko wie, że swoją winę może naprawić, na czym „skorzysta” i osoba skrzywdzona, i sam winowajca.

Wróć jeszcze do formuły spowiedzi, która jako taka nie jest zła – dzięki jej znajomości ludzie bliscy śmierci są

w stanie się wyspowiadać.

W książeczkach do nabożeństwa dzieci pierwszokomunijnych formuła jest dostosowana do ich wieku. Jeśli ćwiczy się ją odpowiednio długo, w konfesjonale nie sprawi trudności. Ale i w razie

pomyłki nic się nie stanie, kapłan pomoże z niej wybrnąć. Zachęcam rodziców, których dzieci mają przystąpić do I Komunii świętej w maju, by formułę ćwiczyli z dziećmi od Adwentu.

W mojej parafii dzieci spowiadają się po raz pierwszy nie w konfesjonale, ale przy balustradzie przed ołtarzem, ksiądz siedzi na krzeselku. Przypomina to sytuację syna marnotrawnego, który przychodzi do Ojca i od niego otrzymuje miłosierdzie. Rodziców uczulam, by wokół sakramentu pokuty nie wprowadzali atmosfery trudnego egzaminu, ale szansy na odzyskanie pokoju w sercu.

**Jak w ogóle przekonać do dziecięcych spowiedzi w czasach, gdy nazywanie błędów uznawane jest za stygmatyzowanie, a wyznaczanie granic za tłumaczenie?**

To przejaw zideologizowanej psychologii, która wychowuje duchowe kaleki, niezdatne do życia nie tylko chrześcijańskiego, ale także małżeńskiego, rodzinnego, społecznego – słowem: do wzięcia odpowiedzialności za swoje czyny i postawy. Jeśli chcemy wychować człowieka świadomego zarówno tego, że z natury jest skłonny do zła, ale i tego, że zawsze może się od niego uwolnić w konfesjonale, sami dawajmy przykład. Dziecko, które widzi, że mama i tata nie boją się spowiedzi, a po niej są lepsi, wręcz „lżejsi na duchu”, samo będzie chciało do niej przystąpić. I co jeszcze ważniejsze: jeśli dziecko doznaje przebaczenia ze strony swoich rodziców, tak samo będzie pewne, że otrzyma je od Boga, Ojca miłosierdzia, w którego imieniu ksiądz odpuszcza mu grzechy w konfesjonale.

**Dziecko powinno przystąpić do I Komunii świętej, zanim pozna smak grzechu.**